Nr. 99. Kraków, Sobota 15 grudnia 1923. Rok I

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 850 tys. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 1,000.000 Mkp. Zagranicą miesięczne 2.000.000 Mkp. Cena numeru 40.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 16.000 Mk. Nadesłane 36.000 Mkp. Po kronice 48.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 64.000 Mk. Ogłoszenia zagranicowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożsże. — Ceny powyższe obowiązują od dnia z miany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Obrady nad utworzeniem nowego gabinetu

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. Korespondent wasz informuje, że prezydent Wojciechowski przyjmował dziś rano przedstawicieli różnych klubów parlamentarnych, celem zasięgnięcia ich opinji w związku z sytuacją wytworzoną skutkiem dymisji gabinetu p. Witosa.

Poseł Głąbiński (ZLN.) oświadczył, że rząd powinien być opartym na większości narodowej przyczem **ZLN. zastrzegło sobie tekę skarbu.** W tym samym duchu przemawiał w imieniu Chadecji poseł Chaciński, niewysuwał jednak żadnego specjalnego życzenia. Co do poszczególnych tek, stwierdził jedynie, że nowy rząd winien być oparty na większości narodowej.

Klub „Piasta“ zastępował p. Dąbski, który jednak **niewystąpił z żadnymi konkretnemi propozycjami.** Następnie przyjął prezydent Wojciechowski posła Waszkiewicza (NPR.), któremu zaproponował, ażeby NPR. wypełniła lukę wytworzoną skutkiem secesji grupy „Piasta“. **P. Waszkiewicz dał odpowiedź odmowną,** poczem prezydent przyjął p. Tugutha z „Wyzwolenia“, który oświadczył mu, **że klub jego uważa za nieodzowne stworzenie gabinetu pozaparlamentarnego. W tym samym duchu informował prezydenta Wojciechowskiego poseł Barlicki (PPS.)** Prezydent przyjmie jeszcze innych przedstawicieli klubów parlamentarnych.

Oświadczenie p. Witosa

Warszawa, 15 grudnia. Pisma donoszą: Wczoraj po naradzie premjera Witosa z przewodniczącymi klubów większości parlamentarnej, premjer przyjął sprawozdawców pism, którym oświadczył co następuje: Rząd był emanacją pewnej większości utworzonej w sejmie. Z chwilą, **kiedy większość ta została podważona przez oderwanie się od klubu PSL. pewnej ilości posłów,** co arytmetycznie wystarcza, aby tej większości nie było, rząd nie będąc w stanie przeprowadzić swego programu był zmuszony zgłosić swoje ustąpienie. W tej chwili sprawa przedstawia się w ten sposób, że panu prezydentowi Rzeczypospolitej na podstawie jednomyślnej uchwały rady ministrów zgłosiłem ustąpienie rządu. Pan prezydent Wojciechowski oświadczył, iż ustąpienia **tego dziś nie załatwi przed zapoznaniem się z opinją przewodniczących klubów większości, których** na dzień dzisiejszy zaprosił do siebie.

Dalsze pogłoski o nowym gabinecie

Warszawa, 15 grudnia. Korespondent wasz informuje, że w kuluarach sejmowych krążyła ostatnio pogłoska, iż premierem nowego gabinetu zostanie p. Thugut, inni ministrowie będą pozaparlamentarni. Mówią, iż p. Grabski obejmie tekę ministra skarbu, Aleks. Skrzyński spraw zagranicznych, gen. Sikorski spraw wewnętrznych, gen. Sosnkowski zaś spraw wojskowych.

Termin nabywania świadectw przemysłowych

Warszawa, 15 grudnia. Jak wiadomo w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1924, przypada na okres od dnia 1 listopada do końca grudnia 1923 r. Winni niezastosowania się do powyższego terminu będą pociągani do odpowiedzialności karnej na zasadzie artykułu 98 wymienionej na wstępie ustawy. Zaznaczyć należy, że od dnia 1 stycznia 1924 r. ceny świadectw przemysłowych będą zwaloryzowane.

Akademja ku czci prez. Narutowicza

Warszawa, 15 grudnia. W niedzielę dnia 16-go grudnia o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w sali rady miejskiej uroczysta akademja żałobna zorganizowana przez komitet uczczenia pamięci Gabrjela Narutowicza. Akademję zagai członek honorowego prezydjum komitetu p. marszałek Rataj. Uroczystość odbędzie się w obecności pana prezydenta Rzeczpospolitej, przedstawicieli sejmu, senatu, rządu, władz miejskich przedstawicieli wyższych uczelni i szerokich kół społeczeństwa.

Polsko-angielska umowa handlowa

Warszawa, 15 grudnia. „Gazeta Poranna“ donosi: W związku ze zwróceniem się oficjalnych czynników angielskich o wprowadzenie w życie umowy handlowej polsko-angielskiej jeszcze przed jej ratifikacją odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych międzyministerjalna konferencja. Na konferencji tej powzięto szereg uchwał w sprawie prowizyrycznego wprowadzenia w życie umowy handlowej z Anglją.

Po dymisji

Kraków, 16 grudnia.

(=) Gabinet Witosa potknął się o kamień reformy rolnej i przypuszczalnie z tego upadku już się nie podniesie. Wobec rozbicia się większości rządowej, spowodowanego secesją grupy opozycyjnej Bryla w liczbie 15 posłów ze stronnictwa Piasta, Witos wraz z całym gabinetem przedłożył prezydentowi państwa prośbę o dymisję. Prezydent Wojciechowski zastrzegł sobie decyzję co do przyjęcia dymisji do dnia dzisiejszego i powołał do siebie na konferencję przywódców poszczególnych klubów parlamentarnych.

Po przeszło 6-miesięcznych rządach odchodzi z widowni politycznej gabinet, który nawet bez wszelkich partyjnych animozji, można nazwać gabinetem klęski i niepowodzeń.

W dziedzinie polityki zagranicznej niepowodzeń było co niemiara, że wymienimy tylko kwetsję gdańską, utratę kopalni Delbrücka, sprawę kolonistów niemieckich w Polsce, a ostatnio sprawę Jaworzyny. Nieumiejętna dłoń p. Seydy zdołała zmarnować sukcesy poprzedniego premjera na arenie międzynarodowej, a najsilniejszy atut, jakim rozporządzała narodowa demokracja; pan Dmowski na stanowisku ministra spraw zagranicznych ,nie potrafił już polepszyć szans straconej gry przy zielonym stole polityki zagranicznej.

Daleko brzemienniejszą w skutkach i stokroć gorszą od niepowodzeń w dziedzinie polityki zagranicznej była niekonsekwentna i chwiejna polityka finansowa i skarbowa ustępującego rządu. Była to zabójcza wprost polityka zygzaków, która doprowadziła do całkowitej dezorganizacji naszego życia gospodarczego i zepchnęła markę polską na dzisiejszy poziom, powodując wśród szerokich mas straszliwą nędzę. Pod ciężarem z godziny na godzinę rosnącej drożyzny uginają się obecnie już nietylko sfery najuboższe, t. zn. robotnik i inteligent, lecz nawet drobniejsi kupcy i przemysłowcy.

Rząd Witosa, a zwłaszcza niefortunny jego minister finansów eksperymentował tylko i nie zdobył się na skuteczną inicjatywę w kierunku podjęcia realnej akcji sanacyjnej. Pierwotnie plan sanacyjny p. Kucharskiego oparty był wyłącznie na pożyczce zagranicznej, w rezultacie jednak sprowadzony został do niezwykle uproszczonego mianownika t. zw. samopomocy, co w praktyce oznacza niesłychane przyciśnięcie śruby podatkowej. Kurs dolara, przekraczający 5 i pół miljona marek, obieg banknotów, przekraczający cyfrę 60 biljonów i deficyt budżetowy, dochodzący ostatnio do 60 miljonów złotych franków miesięcznie, oto spadek, jaki przypadnie w udziale następcy p. Kucharskiego na stanowisku ministra skarbu.

Bilans to istotnie niesłychanie smutny i przygnębiający. Najsmutniejszy dlatego, że 6 miesięcy zmarnowano na waśniach partyjnych, na bezpłodnych ścieraniach się wrogich sobie obozów, zamiast na platformie wspólnej pracy z poświęceniem bodaj tymczasowem interesów partyjnych, przyczynić się do konsolidacji wewnętrznych stosunków i podjąć akcję, zmierzającą do uzyskania gospodarczej niezawisłości niemniej koniecznej od niepodległości politycznej.

Gabinet Witosa nosił jednak w sobie od chwili dojścia do steru zarodki śmiertelnej choroby rychłego rozkładu. Powstał on — jak wiadomo — na barkach skleconej „ad hoc" większości rządowej — o której było zaraz wiadomem, że powstała pod popularnem w narzeczu ludowem hasłem: „kto kogo prędzej kiwnie" — Witos, zawierając pakt z narodową demokracją, sądził, że na tej drodze najłatwiej zrealizuje radykalną reformę rolną, jakiej się od niego domagali chłopi — Narodowa demokracja zaś tylko drogą poczynienia obietnic co do przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej mogła dojść do władzy i zgodziła się pozornie zapłacić tak wysoką cenę za udział w rządzie, żywiąc potajemnie nadzieję, że z biegiem czasu będzie mogła zrzucić się ze swych zobowiązań. Życie jednak pokierowało inaczej wypadkami i przeszło do porządku dziennego nad polityczną szacherką. Secesjoniści z „Piasta" pod wodzą posła Bryla i Pluty z jednej strony, a grupa Dubanowicza z drugiej strony położyły kres nieszczerej grze politycznej. Rozbicie się większości rządowej pociągnęło za sobą automatycznie upadek gabinetu Witosa. Dziecię, które do „chrztu" trzymał „wychrzta" Hammerling, nazywane w Lanckoronie „większością rządową" „nie uchowało się" i dożyło zaledwie 7-go miesiąca.

Pytanie: „Co teraz" ciśnie się mimowoli na usta. I mimowoli przy tem pytaniu nasuwa się na myśl dziwnie obecnie aktualny dla nas wyjątek z opublikowanego niedawno w angielskiem czasopiśmie „The Contemporary Review" artykułu wybitnego publicysty Austina Harrisona, który omawiając stosunek Francji do Polski pisze między innemi: „Pokojową politykę handlową Polska będzie mogła prowadzić dopiero wtedy, gdy dojdzie do steru silny rząd z istotnem postanowieniem zerwania z dyplomatycznemi awanturami i pruskimi sposobami rządzenia. Takiemu rządowi Anglja — zdaniem autora — winna udzielić wydatnej pomocy finansowej na podstawie polityki pokojowej i uwolnienia bogatej ale ubożejącej Polski z więzów militaryzmu". — Można nie zgadzać się z angielskim publicystą w zupełności, jeżeli chodzi o zarzut militaryzmu, ale przyklasnąć należy jego słowom, kiedy mówi o potrzebie „silnego rządu" i zerwaniu z pruskimi — dodajmy przytem policyjnemi metodami rządzenia.

W tem właśnie tkwi edno rzeczy: Potrzeba nam obecnie silnego rządu, któryby podjął jako naczelne swoje zadanie, nadmiernie ciężką pracę nad sanacją finansów i reorganizacją stosunków gospodarczych, wkroczył wreszcie na właściwą drogę do naprawy Rzeczypospolitej, pozyskał zaufanie mas i usposobił dla nas przychylnie zagranicę. zwłaszcza zagraniczne sfery finansowe. Rząd taki oczywiście nie może powstać w atmosferze ostrych walk partyjnych i demagogji, tryumfującej z powodu upadku przeciwnika. Idzie o los, a może i egzystencję państwa. Niechaj zamilkną partyjne swary i na czele państwa stanie rząd czy to urzędniczy czy koalicyjny, ale cieszący się zaufaniem i poparciem całego społeczeństwa, rząd silny z naczelnem hasłem: naprawy skarbu.

Nasze pomysły finansowe

Warszawa, 15 grudnia.

Obecny chaos skarbowy finansowy, którego ofiarą jeszcze przed dymisją całego gabinetu byłby padł minister **Kucharski**, zwalczany nawet przez swoich przyjaciół politycznych i partyjnych, jest w znacznej mierze wywołany zupełnym **chaosem w organizacji władz i instytucyj skarbowych, chaosem w kompetencjach wzajemnych itp.**

Obecny układ stosunków przekonywa nas coraz bardziej **o destrukcyjnem działaniu** tego czynnika, który od pierwszej chwili naszego istnienia politycznego **bruździ nam** we wszystkich poczynaniach gospodarczych, przesądza z góry o wszelkich rezultatach pracy. Mam na myśli **plan organizacyjny** naszych władz skarbowych, **podział kompetencji, dobór ludzi** itp., słowem to wszystko, co w państwach oddawna „zmontowanych" jest naturalną konsekwencją i istotą **dobrej administracji** i co jest **tej administracji i powodzenia akcji związanej** warunkiem **niezbędnym.** Niestety, pięć lat mija z okładem, a tej kwestji nasza młoda państwowość nie może rozwiązać pomyślnie, przeciwnie nawet w niektórych dziedzinach widzimy zmianę **stosunków na gorsze.**

Badając **obecny okres naprawy skarbu,** okres ustawicznych zmian i korektur, przeważnie zapowiadanych, ale nie realizowanych, musi się nabrać przekonania, że **nietyle sama konstrukcja planu ze strony p. Kucharskiego, sama tegoż planu istota** była przyczyną obecnego zaostrzenia sytuacji skarbowej, ile **fatalna organizacja środków i instytucyj,** służących naprawie skarbu, **nieodpowiedni podział pracy i funkcyj,** a raczej brak tegoż zupełny, **ustalenie kompetencji, dopuszczające szeregu wątpliwości itd.** Stworzono więc **radę finansową** i nie dano jej **statutu organizacyjnego,** nie określono szczegółów **kompetencji** i stosunku do ministra resortowego, skutek był ten, że rada finansowa przestała **fungować,** poszczególni jej członkowie chcieli odgrywać rolę nietyle **doradców** p. ministra, **ile jego szefów i kontrolerów,** bez równoczesnego wzięcia na siebie jakiejkolwiek odpowiedzialności, co zresztą w myśl zasad konstytucji było niemożliwe. Ponadto w organizacji rady popełniono, jak to już niejednokrotnie stwierdziliśmy zasadnicze braki organizacyjne, skoro zamiast szeregu „objektywnych" fachowców, powołano wyłącznie posłów sejmowych, co znowu było zbyteczne wobec istnienia szeregu komisyj fachowych, w których zasiadają ci panowie na terenie sejmu. Słowem popełniono w tworzeniu tej instytucji tyle błędów organizacyjnych, że odrazu było widocznem, iż rzecz cała nie pójdzie, aczkolwiek sama myśl powołania do życia organu przybocznego przy ministerstwie skarbu była jaknajzdrowszą i tylko przyklasnąć by można było p. **Kucharskiemu,** że o tem jednakże pomyślał. **Idea jednak rady finansowej** została wypaczona nawet nie tyle przez złą wolę, ile nasze nieudolstwo administracyjno-organizacyjne, zbycie sprawy paru komunikatami, zamiast dokładnego przestudjowania celowości samej instytucji, doboru środków i ludzi itd.

Obecnie w związku z ustąpieniem p. ministra skarbu omawia się znowu **nowy „plan organizacyjny"** ministerstwa skarbu. Zamiast ministra z szefami departamentów, mają być powołane do życia **dwa podsekretarjaty stanu** (oczywiście prócz ministra) w ministerstwie skarbu. Oba podsekretarjaty mają być ściśle polityczne, jeden miał przypaść „Piastowi", drugi Zw. Lud. Nar. Osoby, które zresztą są nieaktualne wobec dymisji gabinetu ks. Adamski lub Michalski, Byrka i Zdziechowski), lecz pamiętamy, **że system ten istniał już za czasów** pierwszego okresu rządów Grabskiego, kiedy to podsekretarzem stanu byli p. Weinfeld i Rybarski. Był to **pomijając obecne** rządy **p. Kucharskiego może najgorszy okres** w **działalności** ministerstwa skarbu p. Rybarski zamęczał urzędników **swoimi projektami skarbowymi, których nikt nie brał na serio** wobec zupełnej niemal dezorjentacji tego skąd inąd zdolnego skarbowca i namiętnego polityka **w praktycznych stosunkach** ekonomicznych, p. Weinfeld, wybitny i długoletni skarbowy urzędnik, **o doskonałej znajomości** aparatu techniczno-skarbowego, był zmuszony „pilnować urzędników i aktów, p. Grabski Władysław w tym okresie przeważnie **„przyjmował strony", a wszyscy razem powoływali się jeden na drugiego,** zrzucając odpowiedzialność na swych kolegów. Jedna i tasama sprawa przechodziła często przez **trzy ręce** trzech p. ministrów lub też znajdowała się u jednego z nich, tylko strony miały wyzyskać tę zupełnie przypadkową sytuację w ten sposób, że **„starały"** się u podwładnych referentów o to, by pewna sprawa poszła **właśnie do tego a nie innego p. ministra itd.,** słowem zapanował **chaos,** leżący może w naturze p. Rybarskego, ale doprowadzający skarb i administrację skarbową **do ruiny.** Skasowano później szybko ten „tryumwirat", by więcej nie wracać do koncepcji zupełnie **poronionej,** nigdzie indziej w tej formie nienapotykanej, uniemożliwiającej wręcz dobre fungowanie aparatu skarbowego, naświetlanego rozmaicie z trzech stron **autorytatycznych.**

Obecnie mamy powrócić **do tej samej koncepcji** w zmienionej jeno szacie zewnętrznej. Zamiast **ministra i dwu wiceministrów - urzędników** ma być **minister i dwu podsekretarzy ze sfer parlamentarnych.**

Uważamy ten stan rzeczy za jeszcze o wiele gorszy od poprzedniego. Gdy bowiem za poprzedniego urzędowania „trzech", p. Ryborski i Weinfeld byli przynajmniej formalnie **urzędnikami,** podwładnymi p. ministrowi, a to pomimo niespodzianek ze strony p. Rybarskiego, niechętnie uznającego czyjąkolwiek kompetencję, to obecnie za panami **podsekretarzami stanu** mają stać **partje, o wiele potężniejsze, niźli nawet stronnictwo p. ministra. Będziemy mieli** więc nielada widowisko „biurokratyczne" gdy p. **podsekretarz stanu** porozumiewając się stale ze swoją partją, **nie będzie wypełniał poleceń** p. ministra, który ze swej strony będzie znowu **ustępował** ze stanowiska politycznego podwładnym urzędnikom. Uzyskanie faktycznej zgody 3 ministrów będzie **wymagało** dla każdego aktu ustawodawczego lub administracyjnej natury **długotrwałych porozumień** na tle parlamentarnem i partyjnem, p. wiceminister X. odpowie na pilny akt koniecznością **porozumienia** się ze swem stronnictwem, słowem będziemy mieli stale fungującą radę finansową, bez udziału fachowców, zamiast sprawnego i szybko decydującego **organu administracyjno-skarbowego,** bez czego **wszelka reforma skarbowa będzie pustym frazesem.** Uważamy ten pomysł, zrodzony w istotnej gorączce poszukiwań za wyjściem z fatalnej sytuacji skarbowej, za nowe „głupstwo" skarbowe w najniebezpieczniejszej dla naprawy **skarbu dziedzinie, bo organizacyjno-administracyjnej.** Jeśli przyczyną tego „swoistego" **podziału pracy** była myśl, że nie mamy odpowiednio **przygotowanych i odpowiednio „genjalnych" kandydatów na ministrów skarbu,** tak iż trzeba powołać odrazu 3 wybitnych ludzi, w myśl zasady, że co trzy głowy, to nie jedna, to **jesteśmy na zupełnie błędnej drodze.** Jeden człowiek t. j. **minister** skarbu musi objąć całość naprawy, zarządu skarbu za co jest wyłącznie odpowiedzialny konstytucyjnie; jego więc rzeczą jest już dobrać sobie ludzi odpowiednich specjalistów, fachowców, tak by oprzeć się zawsze na solidnie wypracowanych referatach i wnioskach. **Ci ludzie jednak muszą być zajęci jako urzędnicy, konsolenci** lub członkowie rady fi-

nansowej w jej zmienionej formie, pracować w 4 ścianach urzędu lub bibljoteki od wiceministrów skarbu politykujących i intrygujących, obroń Panie nas i każdorazowego ministra skarbu. I to nawet p. Kucharskiego, którego tak zwalczaliśmy i zwalczamy. Bo chodzi nie o osobę, lecz o **największe dobro Polski: skarb.**

Giełda poznańska

Poznań, 14 grudnia. Bank Kwilecki 3000, Bank dysk. Bydgoski 1100, bank przemysłowców 2750, Bank Zw. Sp. Zar. 4000—3950, Poznański Bank Ziemian 600, P. Bank Handl. 2300, Bank Młynarzy 250—280, Wielkop. Bank Roln. 60—70, Barcikowski 500—420—450, Browary Krotoszowskie 4000, Cukrownia Zduny 50000, Cegielski 900—850, Centrala Rolników 220, Galwana 270—260, Garbarnia Parowa 500, Goplana 1500, C. Hartwig 525, Hurtownia Związkowa 130, Herzfeld-iVictorius 6200—6000, Juno 350, Orient 1000, Dr Roman May 41000 do 37000, Młynotwórnia 1100—1000, Młyn Ziemiański 1100, Patria 2000, Płótno 850—900, Papiernia Bydgoszcz 630—640, Pneumatyk 100, Poznańska Spółka Drzewna 1500—1200, Spółka Stolarska 2500 Starogardzka Fabryka mebli 650, Tkalnia 550, Unja 8500—8250, Wagon Ostrowo 2800—3200, Wisła Bydgoszcz 15000, Wytwórnia Chemiczna 200, Len w Toruniu 1300—1500, Marynin 800.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 15 grudnia 1923. Otwarcie giełdy: Berlin —. .—. Holandja 219, N. York 573 3/4 Londyn 25.08, Paryż 30.47, Medjolan 24.95, Praga 16.78 3/4, Budapeszt 0.03.02, Bukareszt —, Belgrad 6.84 —, Sofja 4.—, Warszawa —.—. Wiedeń 0.0080 3/4, Austr. kor. stempl.

Zurych, 15 grudnia. Zamknięcie giełdy: Berlin — —. —, Holandja 219., Nowy Jork 573 3/4, Londyn 25 08. Paryż 30.45, Medjolan 24.92, Bruksela —.—, Praga 16.79.— Budapeszt 0.03,, Bukareszt .—, Belgrad 6.49, Sofja 4, Warszawa —', Wiedeń 0.00080 1/4, Astr. kor. stempl. 0.00081.

Giełdy pieniężne

Nowy York, 14 grudnia. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4 3/4%. Przekaz na Londyn 437. Przekaz na Londyn na 60 dni 434. Przekaz na Paryż 530, Przekaz na Amsterdam 38 13. Przekaz na Kopenhagę 17.81 Przekaz na Pragę 2.92, Przekaz na Berlin 27 za biljon w płaceniu,

Amsterdam, 14 grudnia. Dewizy. Londyn 1145 i jedna ósma, Berlin 060 za biljon, Paryż 1392, Szwajcarja 4565, Wiedeń 00036 i siedm ósmych, Kopenhaga 46.67, Sztokholm 68.90, Chrystiania 39.25, Nowy Jork 261 i siedm ósmych, Bruksela 1207 i pół, Madryt 34.10, Włochy 1140, Praga 765—670, Helsingfors 640—650.

Paryż, 14 grudnia. Weksle. Ameryka 1882 i pół, Belgja 8650, Anglja 82.30, Holandja 718 i 3 czwarte, Włochy 81.90, Szwajcarja 328 i jedna czwarta, Hiszpanja 246, Praga 55.30.

Londyn, 14 grudnia. Weksle. Paryż 8225, Belgja 9500, Szwajcarja 2508 i pół, Holandja 1145, Nowy Jork 437.37, Hiszpanja 3342 i pół, Niemcy 186, Wiedeń 320.000.

Praga, 14 grudnia. Dewizy: Amsterdam 1315, Berlin 7.75 za biljon. Chrystiania 516, Kopenhaga 614, Sztokholm 905, Zurych 601, Londyn 152, Nowy Jork 3457 i pół, Wiedeń 483, marki niem. 7.12 i pół za biljon, Paryż 183 i pół.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

O lasy państwowe

Warszawa, 15 grudnia. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przystąpiło do zorganizowania komitetu dla spraw leśnictwa państwowego. Komitet ten ma na celu rozważenie i ustalenie zasad organizacji zarządu lasów państwowych. Do komitetu wchodzą pp. Adam Stadnicki, właść. dóbr Nawojowa, M. Jastrzębski, dyrektor spółki akcyjnej drzewnego przemysłu, Alfred Jankowski, prezes departamentu leśnego w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, Józef Rosiński, naczelnik wydziału administracji lasów państwowych tegoż ministerstwa, Władysław Zaher, zastępca naczelnika wydziału tegoż ministerstwa, Józef Potocki, naczelnik zarządu lasów państwowych w Łucku. Obrady komitetu rozpoczną się 17 bm. o godzinie 13 w sali ministerstwa rolnictwa.

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 10 grudnia do piątku 14 grudnia

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek	
	10/XII	14/XII
P. T. H. I—V em. . . .	510—530	515—530
„Impex"	21—21.6	20—23
„Pharma" (B. Jawornicki)	460—500	490—500
Bracia Rolniccy I em. . .		
Żegluga Polska	100—105	100
Zieleniewski I—IV em. . .	**18000 18300**	**21500—23000**
Warsz Parowozy I—II em	350—380	505—515
H. Cegielski, Poznań I—IX	**950—990**	**550—585**
„Trzebinia" I—VI em. . .	825—900	840—850
Górka	**18500—18700**	**21000—2175[illegible]**
Siersza	**10700—100[illegible]0**	**14000—1420**
Tepege	**4500—4550**	**5500—4600**
Polska Nafta	405—420	460—500

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek	
	10/XII	14/XII
„Pokucie" Naft. S. A. I em.	310—400	560—600
Strug		
„Krakus" I—VI em. . . .	780—800	610—625
Porcelana Cmielów . . .	850—900	760—775
Fabr. cukru w Chodorowie .	**5600—5800**	**6100—6300**
Elektr. Siersza I—IV em.	200—240	115—120
S. W. Niemojowski . . .		
Bank Przemysłowy I-VIII	480—500	500—520
Bank Małopolski	1125—1150	1330—1400
Ziemski Bank Kredyt. . .	240—270	245—260
Powszechny Bank Kredyt.	70—105	95
Bank Związ. Spółek Zarob.		
Rohn Zieliński		

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 grudnia. Giełda. Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dla handlu i przemysłu 975—1000. Bank kred. 1200. Bank małopol. 1100. Korek 150—140—160. Bank zjedn. ziem pol. 900. Bank handl. Poznań 2200. Bank wileński 230—260. Cerata 185—200—195. Puls 310—325—315. Widt 400—390—425. Cukier Warszawa 4900—6000—5900. Częstocice 4000—4100—4400—4500—4700—4800—4700. Drzewny przemysł 700—725—700. Cegielski 900—960—925. Modrzejów 11700—12800—12600—12500—14500—13800. Orthwein 375—365—380. Rudzki 1775—1950—1925—1850—2150—2100 dr. 1900—2200. Ursus 740—750. Parowozy 550—700—675. Zawiercie 415000. Hurt 500—550. Żegluga 205—225 VI! 195—215. Elektryczność 2400—2100—2250. Spirytus 3800—3900—3650 dr. 4100—4150. Pol. nafta 600—800—725. Lenartowicz 135—125—130. Ćmielów 1300—1250. Siła i Światło 1050—1125—1100. Norblin 1200—1150—1175. Belpol 120—90—145. Kabel 775—750. PTE 280—240. Unia 8000. Tkanina 170. Boveri 2250. Maszyny 300. Klucze 1500. Bank handl. Warszawa 3775—3825. Bank przem. Lwów 475—460—480. Strem 14500—15000. Bank zw. sp. 4200. Bank zw. ziemian 405—400. Bank pow. kred. 85—82 i pół. Sole potasowe 6300—6350. Kijewski 2900. Czersk 700—800—740. Gosławice 1500—1400—1425 VI 1200—1465—1200. Michałów 1675—1825—1775. Łazy 250 230—235. Węgiel 6500—7100—6900—6850—7100—7400—7200 drobne 7200—7800—7550. Lilpop 685—740—735. Ostrowiec 16850—2300—20000. Ron Zieliński 500—550—525 IV 400—425. Starachowice 3750—4150. Pocisk 720—850. Zieleniewski 19900—20250—20000. Żyrardów 360000—387500 do 382500. Borkowski 880—975. Jabłkowscy 285—305—290. Polbal 150. Haberbusch 5200—5000—5165. Pol. Loyd 200—271. Nobel 980—975—1050 VI 900—950. Pustelnik 700. Chodorów 6000—6400—6200. Spiess 925—990. Trzebinia 875. Pol. przem. naft. 875—980—950. Skóry 97 i pół — 95 — 110. Konopie 800—750—775 V i VI 700. Syndykat roln. 1700. Fitzner et Gamper 7500—7700—7650. Suchedniów 330—340. Przemysł leśny 150—170.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 15 grudnia. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5,200 tys. sp. 5,250 tys. k. 5,150 tys., frank złoty w kupnie 1,000.260, pożyczka złota 7.550.000, 7,600.000—7,400 tys.

Czeki. Belgja 239.750 sp. 242.150 k. 237.350, Holandja 1,986.400, Praga 151.320, Londyn 22,750.000 sp. 23.000 tys. k. 22.500 tys., Nowy Jork 5,200 tys., sp. 5,250 tys. k. 5,150 tys., Paryż 276.750, k. 274.000 Szwajcarja 906.400 sp. 915.400, k. 897.400, Wiedeń 73.30 sp. 74 k. 72.75, Włochy 226.250.

Z obrad nad reformą rolną

Warszawa, 15 grudnia.

Zasadniczym punktem różnic partyjnych w sprawie ustawy o parcelacji i osadnictwie, które doprowadziły do dymisji gabinetu, jest nieustępliwe **maximum** posiadania, **tj. obszar, jaki wedle nowej ustawy mają prawo zatrzymać wielcy właściciele ziemscy.** Wiemy, że projekt rządowy przewiduje (art. 3) w pewnych wypadkach „maximum" **nawet do 1120 ha** (1 ha = 1.7 morga), więc bardzo wysoko w stounku do ustawodawstw rolnych zagranicy. Maximum obszaru jest zawsze niebezpieczne, jak zresztą każda **cyfrowo** oznaczona **granica** w życiu ekonomicznem. Dlaczego 1120 a nie **1300 ha**, lub **220 a nie 180 ha?** Niestety w ustawach rolnych nie da się uniknąć owego **cyfrowego oznaczenia granicy obszarowej**, a to ze **względu na nadużycia organów wykonawczych,** gdyby zamiast tej cyfry ustalono, jak np. w łotewskiej reformie rolnej, **pojęcie wielkiej, średniej, czy małej własności. Z dwojga złego lepsza zawsze cyfra, niźli „samodzielna ocena" niepewnych organów ziemskich.**

O co innego jednak chodzi. Oto projekt ustawy przewiduje **na kresach, gdzie mamy bardzo znaczny zapas ziemi na cele osadnictwa ruchomą skalę maximum** obszaru od 100 do 400 ha, **której stosowanie leży w rękach ministra reform rolnych „zależnie od zasług państwowych".**

Rozumiemy dobrze intencje ustawodawcy, chcącego wywłaszczyć **przedewszystkiem** własność **znajdującą się w obcem ręku.** Lecz est **modus in rebus!** W ten **nieco naiwny sposób** nie można rozwiązywać kwestyj narodowych na kresach! Przecie właśnie na kresach wschodnich **mamy do czynienia z niezwykle niepewnym, przekupnym i pod względem kwalifikacji wysoce zaniedbanym „korpusem" urzędniczym, w którego ręce nie można składać opiniowania p. ministrowi reform rolnych** wniosków co do stosowania **mniejszego** lub większego maximum obszaru. **Jest to kapitalny punkt projektu ustawy i będzie nie bez słuszności stale wyzyskiwany przez mniejszości narodowe, jako atut walki przeciwko nam,** nie rodząc z drugiej strony żadnych praktycznych **rezultatów** wobec... argumentów **brzęczącej natury.**

OSTATNIE TELEGRAMY

Pożegnalna mowa posła Tomassiniego

Warszawa, 15 grudnia. Odjeżdżający były poseł włoski w Warszawie Tomassini w rozmowie z korespondentem „Kurjera Polskiego" oświadczył między innemi co następuje: Przebywając w Warszawie od października 1919 r. przeżyłem tu w ciągu mego przeszło 4-letniego pobytu czasy historyczne. Z przyjemnością stwierdzić mogę, że wszelkie doniosłe sprawy dotyczące Polski a decydowane na forum międzynarodowem w którym Włochy jako wielkie mocarstwo głos zabierały były przez naszych przedstawicieli nietylko zawsze przychylnie rozpatrywane, ale nawet im właśnie zawdzięcza Polska pomyślny wynik wielu spraw. Wystarczy gdy przytoczę, że w sprawie górnośląskiej przyjęto formułę włoskiego delegata, że inicjatywa w sprawie uznania granic wschodnich Polski wyszła z Włoch. Rząd włoski czyni to w pełnej świadomości doniosłości roli Polski w dziedzinie polityki wszechświatowej.

O sanację finansów Węgier

Paryż, 15 grudnia. Słychać, że rada Ligi Narodów przygotowuje w kwestji pożyczki węgierskiej dwa protokuły. Pierwszy zajmuje się politycznem dessinteressement, nadto zawiera potwierdzenie politycznych postanowień traktatu pokojowego w Trjanon, drugi zestawia zobowiązania, które mają przyjąć Węgry, aby uzdrowić swoje finanse i przywrócić po 2 latach równowagę budżetu. Komitet finansowy stwierdził, że podatki w czasach przedwojennych wynosiły 60 koron złotych na głowę ludności, podczas gdy obecnie wynoszą tylko 27 koron złotych. Plan postanawia, że po 2 latach podatki mają być stopniowo podwyższane do 53 koron złotych, z czego jedna korona miałaby być użyta na uregulowanie reparacyj. — W zamian za zredukowanie swoich żądań otrzymałaby komisja reparacyjna około 10 miljonów koron rocznie.

Socjaliści włoscy nie wezmą udziału w wyborach

Rzym, 15 grudnia. Przywódcy socjalistów unitarystycznych Duratti i Madigliani, powzięli po naradzie w gmachu izby poselskiej decyzję, w której oświadczyli, że socjaliści ze względu na nietolerancję faszystów tudzież ze względu na ograniczenie swobody zgromadzeń wyborczych nie wezmą udziału w wyborach.

Likwidacja powstania w Meksyku

Waszyngton, 15 grudnia. Reuter. Poselstwo meksykańskie donosi: Rząd meksykański z wyjątkiem małego obszaru koło Veracruz i Tampico jest panem całego kraju. Wojska Obregona weszły już w kontakt z powstańcami. Oczekiwać należy rychłego zlikwidowania powstania.

Tabes uleczalny

Monachium, 15 grudnia. Psychjatra niemiecki Dr. Kreapeli podał, że udało mu się stwierdzić warunki powstawania tabesu i rozwiązać ostatecznie zasadniczą kwestję uleczalności tej choroby.

KRONIKA

CHOINKI Pojawiają się w mieście naszym coraz gęściej, nadając mu tradycyjny wygląd świąteczny i znajdują chętnych nabywców. Cena ich waha się od 100.000 do 1 miljona mkp. Zwraca się uwagę kupującym, aby nabywali drzewka z pierwszej ręki, to znaczy od górali, którzy choinki na każdy targ przywożą, a nie od przygodnych spekulantów, którzy śrubują ceny tego sezonowego produktu.

REKRUCI W WOJSKU. Odbywające się obecnie wcielanie do szeregów armji poborowych rocznika 1902 i ochotników rocznika 1903, 4, i 5 jest już na ukończeniu i akcja ta zostaia zlikwidowana przed 15 bm. Powołani stawiają się bardzo punktualnie, dając tem dowód zrozumienia swego obywatelskiego obowiązku wobec państwa i ułatwiając pracę komisjom poborowym. Rekruci zostają po wcieleniu do pułków natychmiast umundurowani i rozpoczynają bez dalszej zwłoki służbę.

WCZORAJ WIECZOREM rozeszła się po Krakowie wiadomość o upadku p. Witosa i wywołała w naszem mieście duże wrażenie. Do późna w nocy grupki Krakowian komentowały w najrozmaitszy sposób ostatnie nadeszłe z Warszawy wiadomości.

POŻAR NA STACJI KOLEJOWEJ. We czwartek o 7 wieczór na stacji w Mszanie dolnej wybuchł pożar. Zajął się magazyn, w którym mieściła się benzyna i inne materjały, należące do sekcji konserwacji w Suchej. Pożar ugasiła straż pożarna i personal kolejowy, przyczem szofer Jan Śląski odniósł lekkie poparzenia. Szkoda bardzo znaczna.

Kronika policyjna

NIE OPŁACIŁA SIĘ SKÓRKA ZA WYPRAWĘ. Niejaki Aleksander Skórka wybrał się na Stradom po... skórki zajęcze i zakupiwszy jedną, skradł całą wiązankę sztuk piętnaście skórek niewyprawionych leżących pod ladą. Właściciel sklepu p. Rosenberg zawezwał posterunkowego, który odprowadził Skórkę ze skórkami na komisarjat policji.

CELEM ZAOPATRZENIA SIĘ W FUTRO odbył niejaki Franciszek Gdula wyprawę na ul. Michałowskiego i panu J. W., mieszkającemu pod nr. 5 skradł z przedpokoju futro bobrowe. Mieszkańcy domu zauważyli kradzież i oddali Gdulę policji.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsza premjera najnowszego utworu Dymitra Mereżkowskiego, 5 aktowej tragedji pt. „Carewicz Aleksy" wystawiona jest w inscenizacji i reżyserji p. Wysockiej, która nadto ukaże się w nim w nowej niewidzianej u nas kreacji. Pp. Kosmowska, Klońska, Buczyńska oraz p. Bracki (Piotr W.) znaleźli w tej premjerze popisowe role. W kreacji tytułowej debiutuje na scenie polskiej p. Rodziewicz, który był wybitną siłą scen rosyjskich. P. Andrzej Pronaszko przygotował premjerze wspaniałe, stylowe dekoracje. Kasa teatru sprzedaje bilety także i na dalsze powtórzenia „Carewicza Aleksego", który powtarzany będzie parokrotnie w tygodniu przyszłym. Jutro po południu po cenach zniżonych „Złoty wiek rycerstwa". Po tem powtórzeniu „Złoty wiek" zejdzie na czas dłuższy z afisza.

Z TEATRU BAGATELA. „Mężczyzna, zwierzę i cnota" powtórzone będzie w sobotę, niedziele i poniedziałek w wykonaniu pp. Skalskiej, Frenkla, Zbuckiego, Modzelewskiej starszej Gorajskiej, Walewskiej, Szuberta, Solarskiego, Wesołowskiego, Meliny, Turskiego. W sobotę popoł. „Wędrowny teatr" po cenach zniżonych. W głównych rolach pp. Kozłowska, Grabowska, Modzelewska M.,

OPERA I OPERETKA. Zrzeszenie artystów objęło z dn. dzisiejszym teatr przy ul. Rajskiej i rozpoczyna dziś przedstawienia. Repertuar miej. teatru Operetka na najbliższe dnie zapowiada się nader interesująco. Kierownictwo wybrało najbardziej atrakcyjne operetki stale gorąco oklaskiwane. Odtąd początek przedstawień popołudniowych punktualnie o 4 popołudniu, wieczornych punktualnie o 8 wieczorem. Dziś w sobotę 15 bm. o 8 wieczorem Królowa Montmartre. Jutro w niedzielę 16 bm. o 4 popoł. Palestrant, po cenach zniżonych. W niedzielę 16 bm. o g. 8 wieczorem Królowa Montmartre, w poniedziałek 17 bm. o 8 wieczorem Ostatni walc.

Ze świata złudy

„UCIECHA" wystawiła operetkę kinową „Złotą gejszę". Eksperyment ten, zresztą nie nowy, nie przemawia mi do przekonania, a to z tych powodów, że uważam wprowadzenie go do kina za rzecz szkodliwą dla samej sztuki filmowej. Artysta bowiem kinowy nie może być w żadnym razie śpiewakiem, gdyż wtedy nie jest to już jego właściwa rola, której od niego wymagamy. Mimika, będąca podstawą gry filmowej, ulega w tym eksperymencie prawie zupełnemu ograniczeniu, lub jeśli już wogóle istnieje, to w formie czysto operetkowej. Wiadomem jest, że śpiew przeszkadza grze scenicznej; dziwić się więc wypada że zastosowano go do gry filmowej, gdzie poruszenie niemal każdego mięśnia twarzy jest na ekranie widocznem. Pierwszym etapem w rozwoju tej kompilacji kinowo-operetkowej były analogiczne próby Edisona z zastosowaniem gramofonu do filmu, które to poczynania spaliły na panewce, gdyż już wtedy sztuka filmowa inne cele miała wytknięte. Tym razem, zamiast gramofonu, użyto wprost orkiestrę i naturalny śpiew, co bezwarunkowo brzmi lepiej, lecz nie zawsze zgadza się z akcją na ekranie. Treść jak zwykle w operetkach, banalna, jest bardziej urozmaicona ilością obrazów, czego znowu nie da się przeprowadzić na deskach teatru.

W kinie **„Reducie"** wyświetlają film, o którym można tyle tylko powiedzieć, że jest ordynarnym blimbuglem, tak pod względem treści, oraz formy, jak i walorów, występujących w nim artystów.

Kino **„NOWOŚCI"** wystawiło „Wschód i Zachód", obraz rzeczywiście „wschodni", mogący wzbudzić wielkie zainteresowanie w pewnym odłamie naszego społeczeństwa. Gra i wystawa dobra. **El.**

REPERTUAR

—o—

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie 7½)

Sobota: „Carewicz Aleksy" D. Mereżkowskiego, premjera.
Niedziela przedpoł.: Teatr Marjonetek, popoł.: „Złoty wiek rycerstwa", wieczór: „Carewicz Aleksy"

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Sobota popoł.: „Wędrowny Teatr" (ceny zniżone) wieczór: „Mężczyzna, zwierzę i cnota"
Niedziela przedpoł.: Koncert orkiestry 5 p. art. pol., popoł.: „Dzwonek alarmowy" (ceny zniżone), wieczór: „Człowiek, zwierzę i cnota"

OPERA I OPERETKA (początek o g. 8)

Sobota: „Królowa Montmartre"
Niedziela popoł.: „Palestrant", wieczór: „Królowa Montmartre"

KINO „UCIECHA" (ulica Starowiślna)

„Złota Gejsza", operetka filmowa w 5 aktach ze śpiewami

KINO „NOWOŚCI" (ulica Starowiślna)

„Wschód i Zachód", wspaniały obraz dramatyczny

KINOTEATR „REDUTA" (ulica Lubicz)

„Hrabia szoferem", senzacyjny film awanturniczy włoski

Nr 3 Kraków, dnia 15 grudnia 1923 roku Rok 1

PRZEGLĄD DRZEWNY

DODATEK TYGODNIOWY DO „KURJERA WIECZORNEGO“

O sytuacji targowej w Środkowej Europie

Rok 1921 i 1922 stanowiły okres najwyższej konjunktury eksportowej. Przyczyniły się do tego w pierwszym rzędzie, krach walutowy w Niemczech, chaos gospodarczy w Polsce, i połączone z tem niskie koszta robocizny i taryf kolejowych. Zwyżki kosztów tych obu pozycyj, które perjodycznie co pewien czas po sobie następowały, wcale nie wpływały na zwyżkę cen materjałów w walutach obcych, gdyż w tym samym czasie suma kosztów własnych drzewa okrągłego, robocizny, przewoźnego i kosztów spedytorskich starała się w miarę spadku walut środkowo-europejskich zbliżyć się do parytetu przedwojennego, lecz ku zadowoleniu eksportu — a chociaż nawet i producentów samych parytetu nietylko nie osiągnęła, ale nawet pozostała znacznie w tyle.

Eksporterom uśmiechały się olbrzymie zarobki, ale tylko w teorji; stąd też pochodzą fałszywe pogłoski o dużych zarobkach eksporterów. Losy jednak tak zrządziły, że z powodu niedomagań technicznych Zarządów Kolei Państw sukcesyjnych, jakoteż i Niemiec, wielu z eksporterów, mimo uśmiechającej się konjunktury z bezpośredniego eksportu zrezygnowało na rzecz wielkich firm eksportowych, zorganizowanych przez wielki kapitał międzynarodowy; sami zaś zajęli się wykupywaniem materjału u producentów, aby je oddać natychmiast z małym zarobkiem dużym firmom eksportowym już w stacji załadowczej.

Tu i owdzie udawało się tym małym firmom dojść ze swoim towarem do granicy polsko-niemieckiej lub nawet do portu gdańskiego, gdzie się bezwzględnie przekonywały, że z powodu ogromnych trudności technicznych i finansowych, bezpośrednim eksportem zajmować się nie mogą i po wielu przykrych doświadczeniach z eksportu tego zrezygnowały. To były objawy stale przeważające.

W międzyczasie spostrzegły się zarządy lasów państw., a w parze z nimi i właściciele lasów, że drzewo na pniu oddawali po zbyt niskiej cenie, a przedewszystkiem bardzo odbiegającej od ceny przedwojennej, co spowodowało, że ceny drzewa okrągłego, poczęły stopniowo wzrastać. Ceny te nie osiągnęły nawet i dziś parytetu przedwojennego, ale z powodu znaczniejszych zwyżek robocizny i taryf kolejowych, przyczyniły się one głównie do zmiany podstaw kalkulacji eksportowej, względnie eksport materjału tartego wprost uniemożliwiły.

Tendencja do sanacji finansowej, a w pierwszym rzędzie do poprawy walutowej, by również ważną przyczyną tworzenia się stagnacji w przemyśle drzewnym. Pierwszą ofiarą takiej poprawy walutowej padła Czecho-Słowacja, drugą Austrja, a obecnie przychodzi kolej na Polskę.

Obecny okres w eksporcie drzewnym, jest o tyle przełomowym, że i Polska wchodzi z wyżej wspomnianych powodów, z powodu silnej konkurencji Finlandji i Szwecji — które to państwa posiadają olbrzymie masy nagromadzonego drzewa — miękkiego — w stan dłuższego letargu eksportowego.

Pozostaje zatem jako dość ważny czynnik eksportowy dla krajów zachodnich Rumunja. Rumunja zaś z powodu zwyżek przewoźnego na kolejach polskich, nie będzie korzystała z tranzytu polskiego do Gdańska, natomiast w miarę możności techniczno-kolejowych skieruje swój eksport do Francji i Belgji przez Gałacz.

W obecnej fazie sytuacji targowej zbliżamy się do okresu — który normalnie w latach ostatnich stwarzał na rynkach francuskich, belgijskich i holenderskich zainteresowanie dla drzewa krajów środkowo-europejskich, a więc Czecho-Słowacji, Polski, Jugosławji i Rumunji. Najbliższe dnie wskażą nam, czy w tym roku Polska — z powodu zaprowadzenia stawek przedwojennych przewoźnego, obliczonych na podstawie franka złotego — będzie mogła choćby drogą na Gdańsk sprzedawać swoje drzewo do tych krajów.

Ogólnie mówi się o mającej nastąpić zniżce przewoźnego w Niemczech, coby ewentualnie umożliwiło nieco eksport do Francji i Belgji, ale wszystkie te kwestje stanowią dziś wielki znak zapytania, na które odpowie nam w najbliższych dniach Ministerstwo Kolei — przy ogłoszeniu stawek przewoźnego, ważnych z dniem 1 stycznia 1924 r. i okaże się, czy działało w porozumieniu z reprezentantami tak ważnego czynnika dla Polski, jakim jest eksport drzewny.

Interes eksportowy w czasie jego rozkwitu przyczynił się w państwach sukcesyjnych do rozwoju przemysłu drzewnego i spowodował powstanie olbrzymich zakładów przeróbki drzewa, w pierwszym zaś rzędzie tartaków. Jakkolwiek następny okres rozwoju przemysłu drzewnego w Polsce jest okresem stagnacyjnym, to po przeprowadzeniu sanacji finansowych w Niemczech i w Polsce, nastąpią najprawdopodobniej choćby w przybliżeniu stosunki przedwojenne, to znaczy Małopolska z całym swoim eksportem zwróci się do swego starego klienta przedwojennego, to jest do Niemiec.

Ze względu na nasze przymierze polityczne z Francją i Belgją powinien Rząd Polski dla podtrzymania stosunków handlowych z temi państwami przy ustaleniu stawek przewoźnego dla materiałów tartych ustanowić specjalnie zniżoną stawkę dla materjałów idących do tych krajów, by umożliwić eksporterom w Polsce utrzymanie choćby w części z ciężkiemi ofiarami uzyskanych placówek, nadających się prawie że wyłącznie dla konsumcji drzewa polskiego.

„Bois de Pologne“ nie powinno dać się usunąć konkurencji rosyjsko-finlandzko-szwedzkiej, i o tem powinien pamiętać Rząd polski.

Inż. Zygmunt Falk.

Ostatnie stawki spedytorskie w Gdańsku

Składowe za 1 m^3 i miesiąc przy materjale tartym Ł —,—9.

Składowe za 1 m^3 i miesiąc od drzewa okrągłego Ł —,—,10.

Składowe w krytej szopie podwyższa się o 100 proc. przy powyższych stawkach.

Wyładowanie brusów za 1 m^3 . . . Ł —,—,12
Wyładowanie desek za 1 m^3 . . . Ł —, 1, 4
Układanie brusów za 1 m^3 . . . Ł —, 1, 6
Układanie desek za 1 m^3 . . . . Ł —, 1,10

Koszta spedycyjne przy ładowaniu na okręt w wypadku, gdy okręt leży przy moście załadowczym (nie zaś gdy materjał tarty miałby do okrętu czółnami zostać przywieziony)

brusy 1 m^3 . . . . Ł —, 1, 8
deski 1 m^3 . . . . Ł —, 2, 1

przy wyładowaniu względnie załadowaniu zapomocą czółen, podwyższają się stawki o 50%.

Należytość za sortowanie za każdy wchodzący i wychodzący wagon 15 t — Ł —,—,3.

Odprawa celna za 1 t — Ł —,—,$^1/_5$ przy jednem jednak załadowaniu przynajmniej razem Ł —,2,—.

Koszta uboczne:

Wygotowanie konosamentu . . . Ł —,—,$2^1/_2$
Przedyfygowanie wagonu . . . . Ł —,—,$2^1/_2$

Za specjalne roboty na placu bywa policzaną zasadnicza płaca robotnika z dodatkiem 75%.

Przy wykładaniu gotówki policzają firmy spedycyjne tytułem prowizji wykładowej 5% przy uiszczeniu zaś gotówki z góry na fracht policzają firmy spedycyjne tak zwaną „Verrechnungsgebühr“ w wysokości 2% kwoty przewoźnego.

Ubezpieczenie od ognia i ubezpieczenie towaru w czasie transportu morzem, $^1/_3$ pro mille od podanej wartości.

RYNEK DRZEWNY

Ceny i sytuacja

Rynek drzewny znajduje się pod znakiem zastoju.

Za materjał jodłowy i świerkowy producenci osiągają ceny następujące: za t. zw. bale francuskie około 110—120 ffcs. za 1 m^3 na wagonie stacja załadowcza. — Za deski grubości 26—40 m/m materjał budowlany lepszej jakości, 70 ffcs., za budowlane deski tejże grubości, lecz gorzej sortowane, o 10—20 ffcs. mniej, za materjał krótki, niżej 3 m 50—60 ffcs. — Wszystko za 1 m^3 na wagonie stacja załadowcza.

Za materjał tarty stolarski sosnowy 1-szej jakości, nieobrzynany płacą zagraniczni odbiorcy nie więcej, jak około Ł 3,—,— za 1 m^3 na wagonie granica polsko-niemiecka.

Za sosnowe bale angielskie szerokości 9 i 11“ płacą w Gdańsku na wagonie około Ł 13,—,— za standart (4.67 m^3) jakoteż bale szerokości 6,$6^1/_2$, 7 i 2“ około Ł 12,—,— za standart, za jodłowe o Ł 1,—,— do 2,—,— za standart niżej.

Drzewo kopalniane sosnowe sprzedają na stacjach załadowczych po cenie S 1.70—1.80 zależnie od oddalenia danej stacji od zagłębia górnośląskiego.

Drzewo kopalniane jodłowe i świerkowe, franko wagon stacja załadowcza, S 1.60 za 1 m^3.

Kloce bukowe pierwszej jakości, grubości wyżej 30 cm sprzedać można po cenie 18—19 fr. szw. za 1 m^3 na wagonie stacja załadowcza.

Dębina na kloce pierwszej jakości grubości od 25 cm w górę odziomki, Ł 1,—,— do Ł 1,10,— za takież od 35 cm w górę Ł 2,—,— do Ł 2,10,— zaś grubości od 50 cm wgórę, Ł 2,10,— do Ł 3,—,— za 1 m^3 na wagonie stacja załadowcza.

Za materjał dębowy tarty 1-szej jakości, uzyskać można Ł 2,10,— za 1 m^3 na wagonie stacja załadowcza.

Sytuacja z poprzedniego tygodnia, prawie że nie zmieniona; wszystkie firmy eksportowe starają się swoje zapasy wydostać jeszcze przed 1 stycznia 1924 r. przynajmniej do Gdańska, jakkolwiek i w Gdańsku samym nie ma obecnie odbiorców na materjały drzewne.

Dookoła Puszczy Białowieskiej

W sprawie puszczy Białowieskiej otrzymujemy od jednego z fachowców drzewnych, znających dobrze tamtejsze stosunki, następujące uwagi:

Ilekroć jest mowa o naprawie skarbu polskiego, tylekroć mówi się o sprzedaży czy dzierżawie rozmaitych i licznych posiadłości państwowych, między innemi o sprzedaży czy dzierżawie Puszczy Białowieskiej. Od lat trzech t. j. od czasu, kiedy pierwszy raz powstała myśl wydzierżawienia poręb w Puszczy Białowieskiej, co pewien czas ogłasza się w prasie codziennej, czy perjodycznej, że rząd ma zamiar wydzierżawić poręby Puszczy Białowieskiej temu, czy innemu przedsiębiorstwu krajowemu, czy zagranicznemu, przyczem każda taka wiadomość roi się od najrozmaitszych inwektyw, skierowanych czy to przeciwko rządowi, czy też jakiemuś poszczególnemu stronnictwu politycznemu. Inwektywy te polegają najczęściej na niefachowości i nieznajomości rzeczy, a głównym ich celem jest ubić sprawę i uniemożliwić dojście ewentualnej umowy do skutku. Rezultaty tego nie dają zwyczajnie długo na siebie czekać, gdyż mimo, iż sprawą dzierżawy Puszczy Białowieskej zajmowało się mnóstwo konsorcjów krajowych i zagranicznych, prowadzono cały szereg dłuższych, czy krótszych pertraktacyj, interes nigdy nie dochodził do skutku, a dzisiaj stan jest taki, że z Puszczą Białowieską obnoszą się po rynkach zagranicznych najrozmaitsi do tego powołani i niepowołani agenci, a

żaden z poważniejszych zagranicznych przedsiębiorców drzewnych, czy też związków bankowych na serjo o dzierżawie porębu Puszczy Białowieskiej dzisiaj nie mówi.

Niewątpliwie Puszcza Białowieska przyniosłaby państwu olbrzymie dochody; ale, aby ona stała się źródłem dochodów, musi być naprawdę odpowiednio urządzona, co w dzisiejszych warunkach pociągnąć musiałoby za sobą tak olbrzymi kapitał inwestycyjny, że na przeprowadzenie tego przedsiębiorstwa nie może sobie pozwolić nietylko żadne przedsiębiorstwo drzewne w Polsce, ale także i zespół wszystkich przedsiębiorstw, gdyby do takiego zespołu doprowadzić można było, gdyż inwestycje i wkład kapitału, nawet w walucie złotej obliczone, są tak olbrzymie, że i zagranicą nie wiele przedsiębiorstw podjęłoby się tego zadania.

Jeżeli ze strony zagranicy były w tym kierunku usiłowania, to zostały one sparaliżowane z jednej strony niemądrą i nieracjonalną, bo polegającą na nieznajomości rzeczy, krytyką bądź prasy, bądź też jednostek z poszczególnych frakcyj politycznych, z drugiej zaś strony stanowiskiem rządu, który pertraktując z firmami zagranicznemi, a licząc się właśnie z krzykliwą opinją w kraju, stawia warunki dla przedsiębiorstw zagranicznych niemożliwe do dotrzymania i nie wytrzymujące żadnej kalkulacji rachunkowej. — W głównej zaś mierze przedsiębiorstwa zagraniczne liczyły się zawsze z tem, że rząd przy pertraktacjach nie mógł im dać i odmawiał gwarancji, jakich od niego przy tych pertraktacjach żądali, pragnąc mieć tę pewność, że zrobiwszy interes z rządem polskim i włożywszy w interes ten olbrzymi kapitał, idący w dziesiątki miljonów waluty złotej, nie znajdą się pewnego dnia wobec faktu, że wcześniejsza, czy późniejsza uchwała sejmowa może zanulować zawartą umowę i narazić tychże przedsiębiorców na długotrwały proces celem uzyskania z powrotem włożonego kapitału.

Już to samo, że na pierwszą wiadomość o prowadzonych, czy dopiero wprowadzić się mających pertraktacjach w sprawie dzierżawy Puszczy Białowieskiej, powstaje w tym, czy owym odłamie prasy krzyk, alarmujący społeczeństwo w tym kierunku, jakoby chciano „prowadzić w Puszczy Białowieskiej rabunkową gospodarkę, za bezcen oddać drzewo i t. p." zniechęcić musi zagranicę, rozumiejącą i znającą jedynie pertraktacje poważne i na serjo brane, do dalszego prowadzenia rozpoczętych kroków.

Że tak, jak jest dzisiaj z gospodarką w Puszczy Białowieskiej, nie jest dobrze, nie ulega kwestji.

Rabunkowa gospodarka Niemców, prowadzona bez planu, kosztem możliwie najniższych wkładów i w okolicach położonych najbliżej węzłów kolejowych, wyrządziła w drzewostanach Puszczy olbrzymie szkody. Usunięcie i naprawa tych szkód wymagać musi nie tylko dłuższego czasu, ale także zasadniczej zmiany gospodarki.

Tymczasem zmiany te dadzą się przeprowadzić tylko w ten sposób, by eksploatację całej Puszczy Białowieskiej złożyć w jedne ręce, finansowo silne, a nie, jak się dotychczas to praktykuje, oddawać eksploatację w ręce całego szeregu małych i bardzo małych przedsiębiorców. Jak długo jednak skarb państwa nie znajdzie przedsiębiorcy, któremu oddałby pod korzystnymi warunkami eksploatacji w całej Puszczy Białowieskiej, stan dotychczasowy oddawania poszczególnym przedsiębiorcom drobnych ilości drewna w rozmaitych stronach Puszczy jest konieczny do utrzymania, już choćby z tego powodu, że w tak olbrzymim komplekse corocznie pewna większa masa drzewa ulega zepsuciu, czy to wskutek wypadków elementarnych, czy też skutkiem szkodników lasowych, i te masy drzewa muszą być usunięte, aby nie zagrażać całemu drzewostanowi.

Czy w dzisiejszych czasach gospodarka w Puszczy może być nazwaną gospodarką rabunkową, pozwalam sobie w to wątpić, gdyż Puszcza Białowieska, posiadająca około 50 milionów m^3 masy drzewnej, dopuszcza przy 100-letnim, a więc najwyższym turnusie, wyrąb roczny 500.000 m^3, a wątpię, czy taka masa drzewna jest obecnie w Puszczy Białowieskiej rocznie wyrębywana. Jak długo zaś wyrębywana masa drzewna nie przekracza rocznego przyrostu naturalnego ogólnej masy, tak długo nie może być mowy o gospodarce rabunkowej. Gospodarka ta może być nazwana nieracjonalną, nieodpowiednią lub złą, ale w tych warunkach nie jest ona spowodowana zawinieniem poszczególnych osób, czy zarządu lasów, ale ogólnymi stosunkami.

Należy więc przestać krzykliwem postępowaniem, zohydzać przed zagranicą własny dom i własnych gospodarzy, pozwolić zawrzeć umowy odpowiadające korzyściami interesom Państwa, a wtedy Puszcza Białowieska da skarbowi te dochody, jakie stosownie do swych skarbów i wartości dać powinna. W. R.

Z przemysłu drzewnego

PRZESILENIE W HANDLU DRZEWNYM WYWOZOWYM W POLSCE. Polski eksport drzewa cofa się, a nawet w ostatnim czasie z dnia na dzień maleje coraz gwałtowniej. Tegoroczny wyrąb w lasach podkarpackich był ilościowo znacznie mniejszy aniżeli zeszłoroczny. Ogromna drożyzna materjałów popędowych, jak pił, pasów, smarów i t. p., które to artykuły trzeba płacić zagraniczną walutą, powoduje drogą produkcję, przewyższającą znacznie koszta przedwojenne. Polski przemysł drzewny nie może konkurować z Rumunją i Czecho-Słowacją. Ogromny wzrost taryfy kolejowej u nas i w Niemczech potęguje eksportowy kryzys w przemyśle drzewnym, który stanowi jeden z najgłówniejszych naszych artykułów wywozowych.

KONJUNKTURY EKSPORTU DRZEWA DO HOLANDJI. Dowiadujemy się, iż holenderscy kupcy utrzymują, że obowiązujące obecnie opłaty wywozowe od drzewa polskiego w wysokości 4 szylingów od metra wpłynęło hamująco na wywóz drzewa kopalnianego z Polski. Cyfrowo przedstawia się redukcja wywozu na 12—14 prc. dotychczasowej normy. Szereg firm nie zamierza odnawiać kontraktów.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Polsko-francuski układ naftowy

Stosownie do warunków układu naftowego polsko-francuskiego ma rząd francuski przedłożyć rządowi polskiemu listę firm i przedsiębiorstw francuskich, które mają korzystać z postanowień zawartego niedawno traktatu naftowego francusko-polskiego.

Po ustaleniu przez rząd polski koniecznej do wewnętrznego użytku ilości nafty, będą mogły na wyżej wymienionej liście przedsiębiorstwa zupełnie wolno wywozić naftę i produkta naftowe. O ileby rząd polski nałożył na przeznaczoną do użytku krajowego naftę ceny maksymalne, to musi być zapewnionym producentom i rafinerom normalny zysk. Cła wywozowe będą pobierane w polskiej walucie i nie mogą więcej wynosić jak 40% różnicy między ceną eksportu a ceną krajową ostatnich trzech miesięcy. Nie wolno również wprowadzać żadnych danin, któreby zmniejszały normalne zyski. Również mają pozostać do rozporządzenia Towarzystw wagony, należące do nich lub przez nich wybudowane albo przewiezione do Polski. Bliższe postanowienia o frachtach kolejowych mają być uregulowane przez specjalną konwencję.

Również w obrotach dewizami będą udzielone uprzywilejowanym układem firmom znaczne ułatwienia. Przy sprzedażach zagranicznych nie będzie żądane poprzednie złożenie kaucji w obcej walucie. Ruch dewizowy pozostanie dla powyższych Towarzystw wolnym przy wypłacaniu dywidend, spłacaniu kapitału, oraz opłacaniu towarów zakupionych zagranicą. Ponadto rząd polski uwolni kapitalia, które zostały przez wyżej wymienione Towarzystwa włożone w przemysł naftowy od podatków od kapitału i ewentualnych przymusowych pożyczek.

Każde 10 lat ma być przedsiębrana rewizja tego układu, by uwzględnione zostały nowe warunki przemysłu naftowego. Zresztą pozostanie powyższy układ naftowy w mocy tak długo jak układ francusko-polski z r. 1921.

Ceny ziemiopłodów

Kraków, 14 grudnia. W tys. mk. Pszenica 18000, żyto do 12000, owies do 8000, jęczmień zwyczajny 850—9000, browarniany 10000, siekanka i krupy 13.000, grysik pszenny do 35000, fasola 30000, ziemniaki 3000, ceny za 100 kg. Mąka pszenna krajowa 320, żytnia miejscowa 160, poznańska 220, ceny za 1 kg. Tendencja na ogół zwyżkowa, szczególnie silny popyt na pszenicę i mąkę żytnią, żyto nieco słabiej.

Lwów, 14 grudnia. W tys. mkp. pszenica krajowa 73—74 12500—13700, żyto małopolskie 68—69 8300—8600 (szac), jęczmień brow. 8600—9000, owies małopolski 44—45 7600—8000, groch Victoria 28000—30000 kasza hreczana 23000—24000, kasza jaglana 24500 do 25500, mąka i otręby jak 13 bm. Tendencja utrzymana, usposobienie bardzo ożywione.

Warszawa, 14 grudnia. W tys. mkp. Franco stacja załad.: żyto konkresowe 8500, owies poznański jednolity 8875, kongresowy jednolity 8700—8400, kuchy lniane 14.500, franko Warszawa żyto kongresowe 8400, kuchy rzepakowe 12250, kasza jęczmienna 16950, otręby pszenne 6000. Tendencja bez zmiany, obroty średnie.

Ceny złota i srebra

Złoto: Dolar 4,454.000. Rubel 2,291.600. Marka niem. 1,060.800. Korona austr. 902.400. Unja łacińska 859.300. Gulden hol. 1,790.100. Funt szterl. 21,673.200. Dukat 10,181.900. Korona skandyn. 1,193.500. 1 gram złota 2,959.861.

Srebro: Rubel 1,522900. Marka niem. 420.300. Korona austr. 353.500. Unja łacińska 353.500. Gulden hol. 799.700. Floren austr. 940.200. Szyling 442.600. Dolar 2,035.300. Korona skand. 507.700. 1 gram srebra 84.636.

DORAŹNE ŚCIGANIE PRZESTĘPSTW SKARBOWYCH. „Republika“ łódzka donosi: Min. skarbu opracowało projekt ustawy o postępowaniu doraźno-skarbowem. Ustawa przewiduje utworzenie specjalnych trybunałów, które trybem doraźnym ściągać będą wszelkie nadużycia skarbowe.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY ZIEMNIAKÓW DO FRANCJI. Za pośrednictwem Tow. polsko-francuskiego w Paryżu, dowiadujemy się, że Francja, zwłaszcza południowa, bardzo chętnie sprowadzałaby ziemniaki z Polski, gdyż produkt ten zupełnie tam nie obrodził. Naturalnie rzecz ta musiałaby być przekalkulowana z uwzględnieniem kosztów przewozu.

W interesie rolnictwa polskiego leżałoby zatem zorganizowanie takiej wysyłki ziemniaków do Francji, najlepiej za pośrednictwem kooperatyw handlowo-rolniczych.

Pragnący w tem wziąć udział mogą zasięgnąć bliższych informacyj u p. Hitiera w Paryżu (Société des Agriculteurs de France — Paris — 8 Rue d'Athènes).

OPŁATA WYWOZOWA OD CELULOZY. Według wniosku rządowego opłata wywozowa od celulozy ma być ustanowiona w wysokości 8 dolarów od tonny celulozy chlorowanej i 6 dolarów od tonny celulozy firowej (niebielonej).

WYWÓZ CELULOZY Z POLSKI. Na dzisiejszym zmniejszonym komplecie gł. urzędu przywozu i wywozu będzie rozpatrywana sprawa zezwolenia na wywóz 100 wagonów celulozy dla włocławskiej fabryki papieru. Wywóz ten łączy się z uiszczeniem zaliczki na podatek majątkowy ze strony przemysłu papierniczego.

WYJAZD POLSKICH GÓRNIKÓW DO PERSJI. Dowiadujemy się, iż za pośrednictwem jednego z towarzystw naftowych w Borysławiu wyjechało w ostatnich czasach kilkudziesięciu wiertaczy do kopalń nafty w Persji.

O PRZYSPIESZENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKI Z ANGLJĄ. Sfery oficjalne angielskie wyraziły wobec M. Spr. zagr. życzenie, aby postanowienia niedawno zawartej umowy handlowej polsko-angielskiej mogły być wprowadzone w życie jeszcze przed ratyfikacją traktatu. Sprawa ta ze względów formalnych napotyka na pewne trudności i jest rozpatrywana w Min. spraw zagran. Byłoby jednak rzeczą pożądaną, aby traktat ten jaknajwcześniej mógł stworzyć faktyczną podstawę stosunków ekonomicznych między Polską i Anglją.

REJESTRACJA ZAPASÓW ZBOŻA. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził, co następuje:

Wszyscy hurtownicy, właściciele młynów, oraz organizacje hurtowego zakupu i sprzedaży, tudzież domy handlowe, biura transportowe, banki i inne, za wyłączeniem jedynie współdzielni spożywczych i własnych składów wydziału zaopatrywania m. st. Warszawy winni ujawnić zapasy żyta, pszenicy w ziarnie, mąki żytniej, pszennej i owsa w ich posiadaniu w dniu 19 grudnia 1923 r.

POLITYKA FINANSOWA WŁOCH. Minister finansów De Stefani w swojem expose w senacie, mówiąc o polityce finansowej rządu pod kątem widzenia społecznym, zaznaczył, że dobrobyt Włoch wymaga raczej polityki zachęcającej do jak największej produkcji krajowej, nie zaś nadmiernego podatkowego obciążania kapitału przyczem nie oznacza to bynajmniej zamiaru zwiększania podatków konsumpcyjnych, obciążających głównie klasy niezamożne. Pomyślne rezultaty polityki rządu mówca zilustrował między innymi tym faktem, że strajki we Włoszech stają się zjawiskiem coraz rzadszem spadają wreszcie do poziomu, który zdaje się być granicą minimum w tej dziedzinie, mianowicie od 1 listopada 1922 roku do 1 listopada 1923 r. liczba straconych wskutek strajku dni wynosiła 247000, podczas gdy w tym samym okresie 1920—21 wynosiła z górą 7 miljonów dni. Minister zwrócił dalej uwagę na stałe i szybkie poprawianie się bilansu kolei włoskich: w roku 1921-22 deficyt kolejowy wynosił 1257 miljonów lirów, w roku 1922-3 — 906 miljonów, w budżecie obecnym na rok 1923-24 przewiduje się deficyt kolejowy w sumie 374 miljony, zaś przewidywania n arok 1924-25 redukują ten deficyt zaledwie do 70 miljonów lirów. W budżecie poczt i telegrafów na rok 1924-25 jest przewidywane nietylko zrównoważenie dochodów z wydatkami, ale nawet przewyżka dochodów. W końcu swej mowy mówca zaznaczył, że dobre rezultaty polityki finansowej rządu zawdzięczać należy w dużej mierze woli konstrukcyjnej szefa rządu.

ZE SPORTU

WĘGRY BIJĄ W SZERMIERCE AUSTRJĘ 11:5.

Mecz powyższy, rozegrany między drużynami reprezentacyjnemi obu państw w Budapeszcie, zakończył się przegraną Austrjaków.

NADESŁANE

ROZMAITOŚCI

Z UDERZEŃ PULSU MOŻNA OBLICZYĆ WIEK CZŁOWIEKA. Ilość uderzeń pulsu jest bardzo często rozmaitą u ludzi zdrowych. Można jednakowoż śmiało powiedzieć, że uderzenie pulsu u kobiet prędszem jest, niż u mężczyzn. Tempo uderzeń pulsu zmniejsza się stale w ciągu życia. Można nawet z uderzeń pulsu obliczyć wiek danego człowieka u noworodków uderza puls u dziecka płci żeńskiej 160 razy na minutę, u dziecka płci męskiej 150 razy; u dzieci płci żeńskiej w wieku lat 4—5 tylko 110 razy, płci męskiej 100 razy na minutę. Przeciętne uderzenie pulsu u człowieka w pełni rozwiniętego, wynosi między 90 a 95 uderzeń na minutę, u kobiet 80 do 75 uderzeń na minute u mężczyzn. U ludzi starych uderza puls 60 lub 50 razy na minutę. U starych kobiet rzadko kiedy puls uderza mniej niż 50 razy, u starszych mężczyzn zdarza to się dosyć często. Wyjątek stanowił Napoleon, którego puls uderzał w pełni sił tylko 44 razy na minutę. Rekord wolnego uderzenia pulsu osiągnął w tym względnie pewien starzec 87-letni, zupełnie zdrów, którego puls uderzał 30 razy na minutę, czasem nawet 27. Człowiek ten potrafił żyć w tym stanie 2 lata przeszło.

ŚRODEK PRZECIWKO SKLEROZIE. Profesor uniwersytetu praskiego, W. Mladejowski wynalazł podobno lekarstwo, leczące skutecznie sklerozę, zwapnienie żył). Jest to preparat, złożony z kwasu krzemowego i wyciągu rosiczki, który aplikować można w sposób dwojaki: przez wstrzykiwanie lub przez wypijanie — w dozach. Jak donoszą pisma czeskie, nowe to lekarstwo, zastosowane w 85 wypadkach, dało pomyślne rezultaty.

CAŁY KORPUS „CZEKISTÓW". Według oficjalnych sowieckich danych w ostatnim czasie powiększona została liczba agentów państwowego urzędu politycznego (Czeka). W obecnej chwili w samej tylko Moskwie stan agentów i szpiegów politycznych, będących na żołdzie sowieckim, wynosi 40 tysięcy ludzi.

Żądać wszędzie Kurjera Wieczornego

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.